

# Szafraniec, Krystyna

---

## Gwałtowna zmiana - osobowość - anomia : próba konstrukcji modelu i hipotez

---

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Socjologia Wychowania 6 (166), 77-88

---

1986

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Seminarium Stacji PAN  
w Toruniu*

*Krystyna Szafraniec*

## GWAŁTOWNA ZMIANA — OSOBOWOŚĆ — ANOMIA PRÓBA KONSTRUKCJI MODELU I HIPOTEZ \*

Zarys treści. Wstępne i ogólne wnioski z badań empirycznych w środowisku wielkoprzemysłowej klasy robotniczej. Teoria anomii jako teoria wiodąca w operacjonalizacji problemu badawczego — główne tendencje i orientacje. Propozycja modelowego ujęcia wzajemnych relacji między zmianą i anomią społeczną, zachowaniem jednostki i kryzysem jej tożsamości.

Każda sytuacja konfliktu społecznego i gwałtownych przeobrażeń stwarza specyficzne warunki dla procesów szeroko rozumianego wychowania. Mogą one oznaczać zarówno szansę, jak i barierę rozwoju osobowości, możliwości emancypacyjnych człowieka i społeczeństwa. Stąd też szukanie odpowiedzi na ten istotny — jak myślę — społecznie i wychowawczo problem wymaga śledzenia zjawisk i procesów go tworzących in statu nascendi.

Realizowany przeze mnie program badawczy zakłada udzielenie możliwie wyczerpujących odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy, jak i na ile głęboko zaszły procesy rozkładu równowagi i jedności struktur osobowościowych w warunkach wstrząsu społecznego? Czy i jakie ma to znaczenie dla problemów przystosowawczych jednostki, jej poczucia sensu i tożsamości, granic możliwości jej rozwoju i uczestnictwa w szerszych programach społecznej zmiany?

2. Jakie są tego skutki dla wychowania i edukacji humanistycznej, rozumianej jako całokształt procesów pozyskiwania przez jednostkę tożsamości osobowości?

W opracowaniu niniejszym przedstawię w skrócie teoretyczno-warsztatowe podstawy pierwszego z wymienionych zagadnień. Drugie, aczkolwiek ściśle z nim związane, stanowi na tyle odrębny i złożony problem,

---

\* Opracowanie syntetyczne zrealizowane w ramach tematu I.1.4 grupy I problemu węzłowego 11.4. w 1983 r. na konferencji w Białejewsku.

iż na tym etapie analizy wszelkie rozstrzygnięcia w tej mierze byłyby przedwczesne i nie w pełni badawczo uzasadnione. Dlatego zagadnienie aplikacji edukacyjnych sygnalizuję tu tylko jako problem, nie podejmując się jeszcze w tym miejscu ustalenia sposobu jego rozwiązania.

Pytanie o to, jak zachowują się ludzie w obliczu gwałtownych zmian otoczenia społecznego, jaki to ma związek z procesami upodmiotowienia jednostki i społeczeństwa, jest egzemplifikacją i częścią szerszego problemu i kręgu zagadnień, które od połowy lat siedemdziesiątych były przedmiotem ożywionych dyskusji i poszukiwań na seminarium roboczym toruńskiego zespołu badawczego przy IRWiR PAN. Główny akcent kładziono tu na analizę problemów i konfliktów społeczeństwa wychowującego oraz na poszukiwanie adekwatnych wykładni teoretycznych dla programów społecznej i edukacyjnej zmiany (krytyczny marksizm, teoria planowej zmiany i samoregulacji, psychologiczny relacjonizm).

Utrzymując się w tej orientacji i idąc w ślad za hipotezami o próżni aksjologicznej, społecznej<sup>1</sup> i oscylującej nierównowadze systemu i społeczeństwa polskiego<sup>2</sup> w 1981 r. opracowałam własną koncepcję badań empirycznych, u podłoża których legło założenie, iż wstrząs społeczny o takich rozmiarach i nasileniu, jaki miał miejsce w Polsce w roku 1980, prowadzi na dużą skalę do procesów zachwiania równowagi osobowości, które na równi z warunkami życia społecznego mogą działać jako stymulator bądź blokada rozwojowa. Taki kontekst badawczy był dla mnie poznawczo bardzo trudny. Przystąpiłam więc do badań, których warstwa teoretyczna miała umożliwić tylko wstępne rozpoznanie problemu.

Badania te realizowane były od września 1981 r. do czerwca 1982 r. Zlokalizowane zostały w jednym z wielkoprzemysłowych zakładów pracy Torunia i obejmowały dwie kategorie badanych:

1. Wszystkich zatrudnionych na jednym z wybranych wydziałów (chodziło o zbiorowość wyraźnie zróżnicowaną pod względem społeczno-zawodowym, edukacyjnym i demograficznym).

2. Liderów organizacji społecznych w zakładzie, tj. osoby, które drogą wyborów trafiły w roku 1981 do różnych przedstawicielskich organów władzy na terenie zakładu: członkowie Komitetu Zakładowego PZPR, Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, Rady Zakładowej związku branżowego, Zarządu Zakładowego ZSMP oraz Samorządu Pracownicze-

<sup>1</sup> S. Nowak, *System wartości społeczeństwa polskiego*, Studia Socjologiczne 1979, nr 4.

<sup>2</sup> S. Lem, *Dialogi* (1957); jego refleksje do analizy kontekstu społecznego edukacji w Polsce wykorzystał Z. Kwieciński, *Szansa edukacji*, Pedagogika Pracy Kulturalno-Oświatowej. Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego, t. 6, Katowice 1984; z innej perspektywy dostrzega to zjawisko J. Szczepański, *Poszukiwanie rozumnego wyjścia*, *Polityka* 1981, nr 1.

go. W badaniach zastosowano dwie techniki: pogłębiony wywiad socjologiczny (pytania wyłącznie otwarte) — 1981 r. oraz test Łukaszewskiego „Życie społeczne — jakim je spostrzegam” w 1982 r. Dla celów porównawczych tenże sam test przeprowadzono wśród nauczycieli i pracowników placówek kulturalnych. Zebrane materiały empiryczne (165 protokołów z wywiadów i 375 testów) zostały w całości zakodowane i poddane wstępnym analizom ilościowo-jakościowym. Na tej podstawie zdołałam opracować kilka zagadnień szczegółowych dotyczących między innymi: a) stosunku badanych do dokonujących się po Sierpniu 1980 r. przeobrażeń (świadomość źródeł wybuchu społecznego, wiązanych z przeobrażeniami nadziei i obaw, percepcja i subiektywne znaczenie poszczególnych zmian dokonujących się w różnych segmentach systemu społecznego); b) stopnia gotowości badanych do podmiotowego uczestnictwa w dokonujących się procesach społecznej zmiany (poczucie wpływu, sprawstwa, perspektywy, posiadanie wizji i ich charakter, rozmiary odniesienia grupowego, źródło sterowności); c) formalnych cech poglądów badanych (stopień spójności, jasności, wnikliwości, krytycyzmu, oryginalności, giętkości, racjonalności).

W wielkim skrócie i uogólnieniu wyniki wstępnej analizy materiału empirycznego można przedstawić następująco.

Robotnicy jako zbiorowość odznaczają się głęboką świadomością istoty mechanizmów funkcjonowania systemu społecznego. Z dużą trafnością odczytują zachodzące tu przemiany, jak również są świadomi ich źródeł i tendencji rozwojowych, ich konsekwencji dla własnego życia oraz — jakkolwiek w minimalnym zakresie — ich konsekwencji dla możliwości rozwojowych społeczeństwa i osobowości.

Jednakże patrząc na tę zbiorowość z jednostkowego punktu widzenia, dochodzimy do wniosku, że w większości przypadków respondent — robotnik, mimo demaskatorskiego charakteru swoich spostrzeżeń, w dużej mierze nie potrafi „przebić” się ponad poziom emocjonalnego przesłonięcia myślenia o otaczającej go rzeczywistości. Stąd jego wiedza ma często charakter niespójny, wewnętrznie sprzeczny, rozchwiany. Wypowiedzi nacechowane są dość tendencyjnymi poglądami i ocenami, przez pryzmat których stosunkowo łatwo daje się odczytać identyfikację respondenta bądź z koncepcją ładu społecznego ukierunkowanego na zmianę, bądź utrzymanie status quo lub też brak jakiegokolwiek z nich.

Inną cechą charakterystyczną analizowanej zbiorowości robotników jest to, iż trafniej postrzegają oni rzeczywistość przeszłą niż tę, w której aktualnie tkwią. Widoczna jest niejasność, niejednorodność i eklektyzm wizji przyszłego ładu społecznego, przy jednoczesnej silnej potrzebie wypełnienia poczucia pustki, dla której nie znajdują alternatyw. Towarzyszy temu wyraźne skrócenie perspektywy czasowej, widoczne zarówno

w braku umiejętności racjonalnego przewidywania przyszłości, jak i okrojeniu do niezbędnego minimum egzystencjalnego swoich planów, aspiracji czy marzeń. Widać bardzo silne potrzeby i dążenia badanych do życia dostatniego i „dobrze urządzonego”. Niepokojące przy tym wydaje się to, że oprócz posiadania rzeczy bardzo często nie chcą oni w swoim życiu osiągnąć nic więcej. Można sądzić, że jest to owoc, jaki społeczeństwo zbiera po dziesięcioletnim okresie życia w warunkach, w którym dążność do dobrobytu ogłoszono sensem życia ludzi, a samo życie środkiem do pomnażania swojego stanu posiadania.

W sytuacji, gdy te rozbudzone potrzeby społeczne mają mniejsze niż kiedykolwiek przedtem szanse realizacji, wzrasta prawdopodobieństwo nasilenia się zjawisk frustracji, której źródła dotyczyć mogą nie tylko sfery ekonomicznej. Rośnie jednocześnie prawdopodobieństwo nasilenia się takich cech ludzkich zachowań jak: egoizm, rywalizacja, instrumentalne traktowanie norm etycznych, oportunistyczne poddawanie się naciskom i wymogom sytuacji zewnętrznej itp. Z punktu widzenia możliwości i szans rozwojowych osobowości oraz zdolności samoregulacyjnych społeczeństwa zjawiska te i tendencje kryją w sobie znaczne niebezpieczeństwa, tym bardziej, że ten system — jak wykazują to sami badani — nie przejawia skłonności do generowania trwałych instytucji rozpoznawania, respektowania i realizacji ludzkich i społecznych wartości.

Na podstawie przeprowadzonych własnych badań empirycznych i wstępnej ich analizy można bowiem wnosić, że określone mechanizmy życia społecznego, przeciwko którym zwrócony był masowy protest społeczny w Sierpniu 1980 r. w Polsce i które prowadziły do deprywacji osobowości, po rocznym okresie dosyć silnego zachwiania i zaburzeń w związku z ruchem społecznej odnowy, odżywały i wracały do dawnej równowagi, blokując i kwestionując znacznie sens angażowania się w jakiegokolwiek działania na rzecz zmiany.

Blokady społecznych dążeń lokują badani głównie w sferze stosunków politycznych, stosunków władzy w Polsce, w sytuacji gospodarczej, w samej koncepcji relacji państwa i społeczeństwa, określanej jako „centralizm biurokratyczny”. Z kolei ruch społecznej odnowy zdawał się generować zjawiska i procesy będące — w odczuciu badanych — potencjalnym stymulatorem dla podmiotowego funkcjonowania osobowości i społeczeństwa, nie znosząc jednak do końca dawnych blokad i stwarzając nowe, nie mniej groźne.

W trakcie realizacji badań empirycznych, a szczególnie w pierwszej fazie ich opracowywania, potwierdziły się wcześniejsze obawy dotyczące komplikacji przedmiotu badań i możliwości analizy danych. Stąd też zaprezentowany wyżej sposób postępowania badawczego, nie dający gwa-

rancji gruntownego rozpoznania problemu, uzupełniony został dodatkową wykładnią teoretyczną. Za najbardziej adekwatną uznana tu została teoria anomii.

Dotychczas była ona formułowana wyłącznie w odniesieniu do specyfiki społeczeństw zachodnich i tam uznana została za najbardziej przydatne narzędzie analizy szczególnie złożonych sytuacji i procesów obejmujących szeroko rozumianą problematykę patologii społecznej i dewiacji. Chciałabym w tym miejscu jednak mocno podkreślić, że mimo jednoznacznego odnoszenia jej do swoistych problemów i kodeksów moralnych społeczeństw zachodnich, jest ona nie tyle teorią określonego typu społeczeństwa, co raczej teorią określonego typu problemów społecznych. Obecnie posiada kilka wersji, jest bardzo niejednorodna, gubi niejednokrotnie własną tożsamość już to przez stapianie się z pokrewną jej teorią alienacji, już to przez mechaniczne separowanie się od niej, co bynajmniej nie ułatwia zadania badaczowi polskiemu.

Rekonstrukcja różnych koncepcji tej teorii<sup>3</sup> pozwala ustalić, że zmierzają one w dwóch zasadniczych kierunkach. Jeden, uprawiany głównie na gruncie socjologii strukturalno-funkcjonalnej (E. Durkheim, R. K. Merton, T. Parsons, W. Simon i J. H. Gagnon), odnosi pojęcie anomii do obiektywnych stanów społeczeństwa. Drugi, podejmowany w obrębie socjologii humanistycznej i psychologii społecznej, koncentruje się raczej na ustaleniu, czym charakteryzuje się anomia jako subiektywny stan jednostki (R. M. MacIver, D. Riesman, H. McClosky, J. H. Schaar).

Mimo istotnych różnic w poglądach, funkcjoniści rezerwują pojęcie anomii dla określenia takich sytuacji i problemów społecznych, których istota wiąże się z kryzysem dominującego w społeczeństwie systemu norm i wartości, co wywołuje mniej lub bardziej nasilone zjawiska próżni aksjologicznej i społecznej oraz wyrastające na tym podłożu problemy przystosowawcze jednostki. Inaczej mówiąc, teoria anomii jest według nich przydatna do analizy takich systemów społecznych, które przyjmując pewne, właściwe ich kulturze struktury aksjonormatywne, koncentrują wysiłek edukacyjny na ich transmisji do świadomości społecznej, a następnie, na skutek różnych okoliczności, społeczeństwo odmawia zasadności zinternalizowanych wcześniej celów i norm społecznych, wykazując skłonność do dewiacji.

Anomia uzasadniana jest w tym nurcie analiz zawsze z pozycji socjologicznych, a o jej źródłach mówi się, że mają charakter endemiczny, tj. związane z określonymi przeobrażeniami zachodzącymi wewnątrz samego systemu społecznego. Durkheim na przykład definiował anomie jako stan

<sup>3</sup> Jej rozwinięcie znajduje się w raporcie złożonym przeze mnie do problemu węzłowego 11.4. w 1983 r. „Anomia — rekonstrukcja wątków teoretycznych”.

zaniku norm społecznych wynikający z kapitalistycznej etyki chciwości i zysku, która znosi wszelkie hamulce zwyczajowe i granice moralne ludzkich aspiracji. Szczególnie sprzyjające warunki ku temu stwarzały, jego zdaniem, wszelkie zaburzenia w dynamice rozwoju społecznego, mające bądź to charakter nieoczekiwanych kryzysów gospodarczych, bądź to równie nieoczekiwanej ekonomicznej prosperity. To właśnie gwałtowne zmiany systemu na tyle osłabiają i rozbijają dotychczasowe mechanizmy i instytucje kontroli społecznej, że wpisane do niedawna na trwałe w pejzaż społeczny drogowskazy moralne ulegają zamazaniu, stając się pożywką dla anomii i zachowań odbiegających od normy<sup>4</sup>.

Merton z kolei uważa, że przyczyna anomii jest nieco inna. Pojawia się ona wszędzie tam, gdzie istnieje problem dostępności legalnych środków do realizacji akceptowanych celów społecznych, na osiągnięcie których społeczeństwo kładzie wyjątkowo silny nacisk. Powstałe napięcie w relacji cele—środki wywołuje zwrot ku anomii i zachowaniom dewiantycznym<sup>5</sup>.

Łańczenie norm pojawić się może nie tylko wtedy, gdy utrudnione jest samo dążenie do osiągania głównych celów społecznych. Równie dobrze dotyczyć może ono doświadczenia płynącego z faktycznej i stosunkowo łatwej realizacji celu, który wytycza społeczeństwo i który jednostka chce osiągnąć. Tak właśnie sądzą W. Simon i J. H. Gagnon. Sugerują oni, że w systemie, który składa obietnice realizacji głównych celów kulturowych, a następnie sumiennie je wypełnia, sama oferta celów może się okazać niewystarczająco atrakcyjna. W takiej sytuacji cele osiągnięte nie są doświadczane jako brzemiennie w znaczenie, czy jako potwierdzenie akceptowanych wartości. Przeciwnie, ani nie motywują do zachowań społecznie poprawnych, ani nawet nie są odczuwane jako gratyfikujące<sup>6</sup>.

Na inne jeszcze źródło anomii wskazują analizy Parsonsa. Według niego łańczenie struktur aksjonormatywnych i dezintegracja systemu społecznego może wynikać ze zderzenia dwóch obcych sobie kultur. W charakteryzowanych przez niego przednazistowskich Niemczech były to „procesy racjonalizacji” i emancypacja ogarniająca pewne tylko sfery życia społecznego oraz konserwatyzm pruski podtrzymujący tradycyjne struktury i hierarchie społeczne. Nierównomierne działanie tych proce-

<sup>4</sup> E. Durkheim, *De la division du travail social*, Paris 1960, *Fragmenty*, [w:] J. Szacki, *Durkheim*, Warszawa 1964 oraz tenże, *Le Suicide*, Paris 1960, *Fragmenty*, [w:] J. Szacki, op. cit.

<sup>5</sup> R. K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982, s. 185—254.

<sup>6</sup> W. Simon, J. H. Gagnon, *The Anomie of Affluence: A Post-Mertonian Conception*, *American Journal of Sociology* 1976, nr 2, t. 82.

sów i ich kontrastowość nieuchronnie prowadzi do silnej polaryzacji społeczeństwa, zachwiania dotychczasowej symbolizacji i autorytetów — anomii — stwarzając niezwykle podatny grunt dla autodestruktywnej dla życia społecznego i rozwoju jednostkowego faszyzacji<sup>7</sup>.

Zaprezentowane tu typowe sposoby socjologicznego rozumienia anomii łączy zgoda autorów co do tego, czym charakteryzuje się ten stan społeczeństwa. Jako najbardziej symptomatyczne obejmowałby on zjawisko załamania czy rozkładu dominujących i akceptowanych społecznie norm i wartości oraz nasilającą się skłonność do zachowań dewiacyjnych, którym z reguły towarzyszą — jako przyczyna lub skutek — procesy dezintegracji systemu społecznego oraz zaburzenia dynamiki jego rozwoju.

Wyraźnie natomiast odmienne są przekonania cytowanych socjologów odnośnie do tego, jakie są źródła takiego stanu rzeczy. Różnice te wynikają, moim zdaniem, ze swoistej genezy i rekomendacji samej teorii anomii. Zawsze była ona w większym stopniu narzędziem umożliwiającym podjęcie i zrozumienie specyficznych dla danego społeczeństwa napięć i problemów pojawiających się w obszarze panującego porządku moralno-społecznego, niżli teorią o ambicjach abstrakcjonistyczno-universalistycznych.

Można przyjąć, że takie właśnie „samookreślenie” się tej teorii — jako nurtu socjologii zaangażowanej — spowodowało, że w bardzo krótkim czasie zaczęto patrzeć na te same problemy społeczne z innej jeszcze perspektywy. Zaczęły pojawiać się sugestie, w których centralnym punktem zainteresowania stały się problemy moralne i przystosowawcze jednostki, generowane przez konflikty i napięcia w obrębie struktur społeczno-kulturowych, a analizowane nie tyle w kontekście dewiacji jako nieuchronnej reakcji na anomie społeczną, co raczej jako subiektywnego stanu jednostki mającego określone konsekwencje dla jej psychiki i zachowań.

Subiektywny wymiar anomii był wyraźnie akcentowany już w analizach Durkheima. Mimo ich zawężenia do przypadków autodestrukcyjnego nieprzystosowania (samobójstw) przedstawiają one, moim zdaniem, dużą wartość poznawczą w odniesieniu do psychologicznego aspektu problemów adaptacyjnych człowieka, któremu grozi i który przeżywa kryzys własnej tożsamości. Analizy Durkheima przekonują, iż szczególnie dotkliwie odczuwają swoje problemy i konflikty przystosowawcze jednostki, które w pełni lub przynajmniej częściowo zostały uspołecznione, w efekcie czego nabrały głębokiego przekonania, iż sensu swojego życia należy upatrywać w silnych więzach ze społeczeństwem i jego kulturą. Jeśli jednak zachwianiu ulega dotychczasowy porządek społeczno-moralny, zała-

<sup>7</sup> T. Parsons, *Szkice z teorii socjologicznej*, Warszawa 1972, rozdz. VI, VII



muje się również ukształtowane na jego podstawie poczucie jednostkowej tożsamości. Poczucie zagubienia, bezpowrotnej utraty norm moralnych, niepewności wszystkiego, co do niedawna dawało kojącą pewność i bezpieczeństwo, znajomość siebie i swojego miejsca w świecie, ambiwalencja czy nawet obcość zarówno wobec otaczającej rzeczywistości, jak i wobec samego siebie — oto typowe cechy psychiczne człowieka anomicznego, człowieka tracącego własną tożsamość i dalszą motywację do jej obrony<sup>8</sup>.

Podobne charakterystyki jednostki „sterylnej duchowo”, „wykorze-nionej moralnie”, bez celów, wartości i norm — bez steru, z drastycznie osłabionym poczuciem ciągłości, perspektywy i więzi społecznej, zdominowanej ambiwalentnym nastawieniem wobec świata i samej siebie, bezradnej poznawczo i etycznie znajdujemy w opisach T. Parsonsa, R. M. MacIvera, D. Riesmana czy też H. McClosky'ego i J. H. Schaara<sup>9</sup>. Inny jest tu jednak wydźwięk określenia „anomiczny”. U Durkheima było ono synonimem braku norm, niemoralności i posiadało wyraźnie pejoratywne zabarwienie, natomiast u cytowanych tu autorów oznacza sam fakt nieprzystosowania lub niepełnego uspołecznienia.

Sugestie powyższe pozwalają uściślić subiektywny wymiar pojęcia anomii i zaproponować ogólne rozumienie go jako stanu niepewności (bezradności, zagubienia, oszołomienia, rozchwiania, napięcia) przejawiającego się w istotnych płaszczyznach relacji „człowiek — świat” i będącego efektem dezintegracji dotychczasowych struktur osobowościowych. Jako istotny ze względu na pojawienie się określonych efektów zachowaniowych wydaje się być stopień niepewności czy napięcia w sferze:

a) poznawczej — przekonanie, że świat ze względu na swoją złożoność, niestałość i niejednoznaczność jest trudny do zrozumienia, niepoznawalny;

b) aksjonormatywnej — przekonanie, że zinternalizowane społeczne normy i wartości, a szczególnie obowiązujące dotychczas ich reguły interpretacyjne straciły swą moc integracyjną — nie motywują do aktywności, natomiast inne, które mogłyby zająć ich miejsce, wydają się subiektywnie obce, obiektywnie zablokowane lub w ogóle ma się wrażenie totalnego braku alternatyw — pustki moralnej;

c) interakcyjnej — poczucie nieufności do ludzi i do instytucji — dotychczasowych autorytetów, wrażenie obcości, przekonanie, że nie jest się godnie traktowanym, że stosunki z innymi mają charakter instrumentalny i podbudowane są cynizmem;

<sup>8</sup> E. Durkheim, *Le Suicide...*

<sup>9</sup> T. Parsons, *Szkice...*; R. M. MacIver, *We Ramparts We Guard*, New York 1950, s. 84; D. Riesman, *Samotny tłum*, Warszawa 1971, s. 324 i n.; H. McClosky, J. H. Schaar, *Psychological Dimensions of Anomy*, *American Sociological Review* 1965, nr 1, t. 30.

d) samoświadomościowej (tożsamości własnej) — jednostka nie w pełni akceptuje siebie w swoich rolach lub akceptuje siebie, ale ma poczucie niespójności pełnionych ról, zagubienia swojego „ja”, wyobcowania w stosunku do samej siebie;

e) temporalnej — świadomość skróconej, złej lub zablokowanej perspektywy;

f) behawioralnej — przekonanie o ograniczonych możliwościach lub trudnościach w dokonywaniu wyboru i decydowaniu o własnym zachowaniu, niepewność zasadności przyjętych programów działania — z punktu widzenia utylitarnego, moralnego czy ze względu na poczucie bezpieczeństwa;

g) emocjonalnej — ambiwalentne nastawienie do rzeczywistości społeczno-kulturowej i własnej osoby.

Tak sprecyzowane poczucie anomii byłoby zbieżne z tym, co inni autorzy zwykli określać jako kryzys tożsamości osobowości, kryzys motywacji i sensu<sup>10</sup>. Aczkolwiek wymiar drugi uważany jest w literaturze przedmiotu za najbardziej typowy i diagnostyczny dla poczucia anomii — i z operacyjnego punktu widzenia wystarczający — to jednak w tym przypadku, gdy mamy do czynienia z nierozpoznanym do końca problemem zachowań ludzi w sytuacji społecznych zmian i kryzysów, zaproponowane wyżej podejście syndromalne wydaje się bardziej adekwatne.

Logika orientacji socjologicznych w obrębie teorii anomii opiera się na założeniu, że psychiczny stan niepewności, charakterystyczny dla subiektywnego wymiaru anomii, jest w linii prostej funkcją tendencji rozkładowych w łonie społeczeństwa. Odmiennego zdania są autorzy wywodzący swoje koncepcje z założeń interakcjonizmu G. H. Meada. Sugerują oni, iż anomia, przynajmniej w części, odzwierciedla wzory porozumiewania się i interakcji i jako taka jest efektem zaburzeń procesu uczenia się (socjalizacji) społecznych norm i wartości, w którym rozstrzygającą rolę odgrywają reakcje otoczenia społecznego na zachowanie jednostki<sup>11</sup> oraz czynniki psychologiczne (kognitywne, emocjonalne, przekonania społeczno-polityczne) w znacznej mierze działające niezależnie od warunków społecznych<sup>12</sup>.

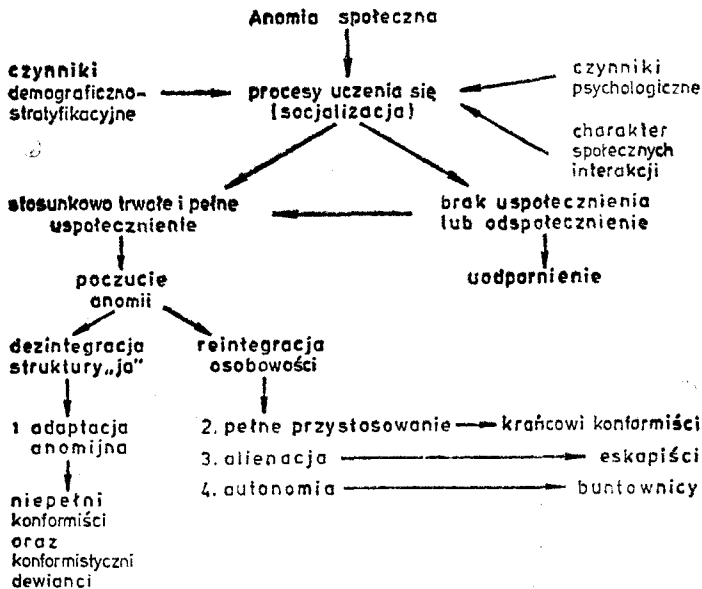
Zrekonstruowane tu pokrótce, a następnie zmodyfikowane i uzupełnione główne tendencje w obrębie teorii anomii rodzą uzasadnione pyta-

<sup>10</sup> J. Habermas, *Teoria i praktyka*, Warszawa 1983, s. 457—474; A. Jasińska-Kania, *Rozwój człowieka a świat społeczny*, Colloquia Communia 1983, nr 4—5.

<sup>11</sup> A. Cohen, *The Sociology of the Deviant Act: Anomie Theory and beyond*, American Sociological Review 1965, nr 1, t. 30.

<sup>12</sup> H. McClosky, J. H. Schaar, op. cit.

nie, czy w operacjonalizacji swojego problemu badawczego skłaniam się w kierunku traktowania anomii jako kategorii socjologicznej, czy też raczej psychologicznej? Odpowiedź moja nie zamyka się jednak w granicach żadnej z tych alternatyw. Osobliwością każdej bez wyjątku koncepcji anomii jest bowiem to, że w zależności od tego, czy formułowana jest z pozycji socjologicznych, czy bardziej psychologicznych, ogniskuje swoje zainteresowania na stanach społeczeństwa lub na stanach jednostki problem ich wzajemnych relacji pozostawiając w sferze domysłów i dość ogólnych sformułowań. Jeśli zaś przedmiotem moich badań są relacje właśnie, wówczas przyjęcie którejś z tych perspektyw teoretycznych może doprowadzić do zbytowego ograniczenia horyzontów poznawczych. Stąd też podjęta przeze mnie próba rekonstrukcji teorii anomii ukierunkowana była przede wszystkim na możliwość wypełnienia tej luki. Mechanizm wzajemnych powiązań między anomią społeczną a sferą osobowości i zachowań ludzi widziałabym — w pewnym uproszczeniu — następująco:



Schemat. Relacja osobowość — anomia społeczna. Model ogólnych zależności \*\*

Sądzę, że poczucie anomii — jako subiektywny stan świadomości jednostki — w sytuacji próżni aksjologicznej, społecznej i gwałtownych

\*\* Stosunkowo trwałe i pełne uspołecznienie odnosi się zarówno do jednostek, które uzyskały tożsamość w roli, jak i pełną autonomię, a które po doświadczeniu poczucia anomii (lub być może również poza nim) mogą osiągnąć dezintegrację lub reintegrację osobowości na każdym poziomie tożsamości, łącznie z naturalną.

zmian życia społecznego „grozi” w mniejszym lub większym stopniu każdemu, kto w znacznej mierze zinternalizował społeczne normy i wartości i u kogo nie nastąpiło przedwczesne zamknięcie kognitywne. Nie determinuje ono jednak bezwzględnie i automatycznie trwałej dezintegracji struktury osobowości, chociaż taka możliwość istnieje, a prawdopodobieństwo pojawienia się jej w warunkach anomii społecznej i gwałtownych zmian systemu wydaje się dosyć wysokie.

Jeśli więc schizma osobowości, kryzys poczucia tożsamości, będący efektem swoistego „ustruktutowania się” i utrwalenia poczucia anomii, nie zostanie zwieńczony ponowną reintegracją osobowości, staje się podłożem anomicznych mechanizmów i odmian adaptacji. Rozumiałabym je tutaj ogólnie jako niemożność przystosowania się jednostki do wymagań otoczenia, ale jednocześnie nieumiejętność przewyciężenia, podłożenia problemom adaptacyjnym przez zwrócenie się w kierunku mniej lub bardziej pełnej autonomii czy też ucieczki od rzeczywistości i jej konfliktów. Człowiek anomiczny to taki, który wpada w pułapkę własnego zaangażowania i bezradności jednocześnie; nie akceptuje całości oczekiwań aksjornormatywnych społeczeństwa, nie doświadcza lub nie satysfakcjonują go oferowane przez niego gratyfikacje, ale także nie chce, nie potrafi lub nie może żyć poza społeczeństwem, ponad nim czy bez niego.

Należy zaznaczyć, iż anomiczne mechanizmy adaptacyjne i wyrosłe na jego podłożu typy osobowości społecznej nie są jednorodne ani w swej treści, ani w formie, ani w stopniu nasilenia. Można tu, bez wnikania w kwestie bardziej szczegółowe, wyodrębnić dwie zasadnicze orientacje: na niepełny, „okaleczony” konformizm oraz świadomie preferowane postacie konformistycznej dewiacji, o czym zdają się rozstrzygać indywidualne syndromy czynników społeczno-psychologicznych.

Poczucie anomii może być jednak tylko chwilowym zaburzeniem jedności i równowagi struktury „ja”, po którym osobowość podlega ponownej integracji — bądź na tym samym, bądź na innym poziomie tożsamości. W obrębie reintegracyjnych procesów adaptacyjnych, wyrosłych na podłożu poczucia anomii, można, moim zdaniem, wskazać na trzy podstawowe mechanizmy: przystosowanie, alienację i autonomię.

Przystosowanie dotyczy osób, u których pełna akceptacja porządku moralno-społecznego i własnego w nim miejsca nie wyzwala (lub likwiduje) napięcia między tym „jak jest” i tym jak — ich zdaniem — „być powinno”. Naturalna lub wyuczona dążność do respektowania wymagań otoczenia powoduje, że swoje ewentualne problemy adaptacyjne rozwiązują one poprzez maksymalne upodabnianie „ja” własnego z „ja” społecznym — bez względu na indywidualne koszty takiej operacji, która w warunkach głębokiej anomii społeczeństwa oznacza zepchnięcie roz-

woju osobowości na poziom tożsamości naturalnej<sup>13</sup>, przedkonwencjonalnej<sup>14</sup>.

Alienacja jest mechanizmem uodparniającym lub broniącym człowieka przed problemami i konfliktami przystosowawczymi poprzez świadome odrzucenie wszystkiego, co wzbudzało lub wzbudza napięcia z otoczeniem społecznym. Jednostka — wcześniej uspołeczniona — wchodzi wyłącznie w prywatny obszar życia poza społeczeństwem i jego kulturą, tj. ponad jego dominującymi wartościami i normami. Tak rozumiana alienacja jest podłożem różnych odmian eskapizmu.

Autonomia dotyczyłaby osób, które głęboko zinternalizowały dominujące wartości kulturowe społeczeństwa i u których rozbieżność pomiędzy stanem idealnym a realnym likwidowana jest poprzez aktywne angażowanie się w zmiany rzeczywistości społecznej i samych siebie, dokonywane z perspektywy wizji alternatywnych, podbudowanych abstrakcyjnie (niedogmatycznie) postrzeganymi zasadami etycznymi.

Jeśli założyć, że hipoteza anomii jest adekwatna do podjętego przeze mnie problemu i jego kontekstu badawczego, powstaje pytanie o znaczenie, jakie należałoby przypisywać stanom przez nią opisywanym w związku z procesami jednostkowej i społecznej emancypacji oraz zadaniami edukacji. Wydaje się, że skoro anomia — zarówno w jej wymiarze obiektywnym, jak i subiektywnym — oznacza załamanie podstaw strukturalnych tożsamości podmiotu i jako taka może być traktowana jako punkt przejściowy na osi continuum jego rozwoju, stanowić ona może tak szansę, jak i blokadę rozwojową. Edukacja zatem może przyczynić się do podtrzymywania zarówno jednej, jak i drugiej — w zależności od towarzyszących jej w szerszym kontekście społecznym czynników obiektywnych i subiektywnych, co już jest problemem wykraczającym poza ramy tego opracowania.

<sup>13</sup> Wg Eriksona i Habermasa za: A. Jasińska-Kania, op. cit.

<sup>14</sup> Według Kohlberga za: A. Jasińska-Kania, op. cit.